

Distnykównia Helena

maurycyjska szk. powst.

III - stopnia

w Kraśnem / Warszawa.

III

39

10064

10064

10064

1. Od roku 1930 przewodami jako nauczycielka, na Liceum w Kraśnem / Warszawa, tam powstawałam do dnia aresztowania. Jestem panem, mam lat 53.

2. Po wejściu armii sowieckiej, pracowałam w dalszym ciągu w szkole ruinowanej na system sowiecki.

Praca była ciężka, tym bardziej, że od nowego roku t.j. 1 stycznia 1941, język polski został całkowicie usunięty. Jednak mimo zakazów urosło po dekretu polsku. Wierano starszą młodzież na pogadanki rozdawano wartościowe książki polskie. W ciągu roku rozpoczęły się aresztowania nauczycieli.

Dnia 20 września 1941r. wczesnym rankiem uwięzono dwóch milicjantów w obecności młodego kras-

nińskiego obywatela celem przeprowadzenia rewizji ich domów posiadanej przez mnie. W czasie rewizji nie pozwolono mi się nawet ruszyć. Laborant mi zabrał referatów brzości patriotycznej: kilkadziesiąt fotografii, na których były osoby wojskowe. Po spisaniu protokołu, karant mi pójść razem z nimi do gminy, skąd odstawio mnie do N.K.W.D. i Radobrzko. Nic wolno było zabrać najmniejszych rzeczy tylko tak, jak stałam t.j. w kurtce sukienki i pantofelkach letnich. Polscy rankownicy z N.K.W.D. po przeprowadzeniu przeszukania aresztowali kilka osób pod karantem: wzięli do więzienia w Mołotowice.

W więzieniu straci otchłonięta się w sposób brutalny. Przechowywano ich w ciasnych celach i wysłano nas do roboty. Sledztwa przeprowadzano w nocny po kilka godzin, posuwano się do bicia.

10061

Dnia 10 sierpnia tego roku wysłano nas do Rosji - Nowosybirsk - karcz Jaja. W czasie podróży, trwającej 2-3 dni w wagonach zamkniętych, brudnych po 40-50 ludzi, prawie bez wody przybyliśmy na miejsce.

4. Obóz pracy był położony na bagnach. Koto 50 baraków wzniesionych w ogrodzonym terenie. W barakach mieszkało się do 400 osób. Były słone, zimne z potkami, postępująca tyfka. Fejno z nich robactwa przesiąknięte. Obóz przeważnie kobiecy - bez opieki. Warunki higieniczne straszne.

5. Najbardziej się bawi kobiety sowieckie z dawniejszej inteligencji skarżące na przestępstwa polityczne i religijne oraz kobiety za popieranie kradzieży i bandytyzmu - element "naciągawczy" wyrzuty z wretkich zasad cherynych bardzo nisko stojący moralnie. Wśród tych dwoma kategoriami panowała nie-wiarę, a nawet często niepady na baraki. Widać było, że kobiety inteligentne wspierały Polkom i w wielu wypadkach skarżywały poucie. Na- to miast, co do drugiej kategorii wręcał przeciwnie. Były odpowiednio nastawione, mając spersonne nętylic o Polsce i Polakach. Głównie powieści były żydowski - Polaki, wyrażane na przekroczenie granicy i blękie powrotem do Warszawy, jako bieżącej. Skarżo- ty 20% wśród Polek. Tu skarżyły się, że jest to element podły, przesadny, chytry. Dwie nieprzyjemny

od nich. Skarżyły Polki pałaty rewolte, za obracę naszych nieprzyjemnych nerwów. Żydów porwano się dopiero w Rosji.

10064

6. Praca w obozie była różna: t.zw. roboty obrane, a więc wygrywanie w nocny węgorków, piasku, siurmu, w ogrodzie, w psim i w innych. Na terenie obozu była szwalnia. Część nas pracowało w celiach na 2 zmiany: nocną i dzienną po 12 godzin plus dodatkowo 4-6 godzin ekspresowa z nocą, sprzątanie łazienek. Nocna praca - najcięższa: męczyła. Miałe maszynę - nową - zebrać, na których miesiono o nas, jako soba- karników Polaków. Słabnie od wyrobienia nową otrzymało się wywieranie # koci 11 i 1 i w zakresie o po chleb od 300g do 500g. Ubranie dostawano się na zimę filofkę, czepek i walcu- i tapci z tyko. Wynagrodzenie obierano się w groszach. Przy kobietach miesiąc wiktora otrzy- mowało od 1 rb - 10. Życia koleżeńskie nie było śledów i podsielivano. Co często bywały filmny propagandowe, z których Polki nie chciały korzystać.

7. Dla skazanych jakiegokolwiek specjalu ramy- kowo w "karczerach" / karczer kamieniu / górn- wiziom "bardziej niebezpieczny element. Tymczasem skroty i karano głośnie. Do celów propagandow- wych specjalnie do tego był powołany polityk. Przyjechano do baraków i wygłaszał przedawki komunistyczne oraz czytał gazetę. Polska przedstawiano w jak najgorszym świetle, jakis przewrotne wiadomości - prócz buntu i nieuwierze,

określenie wywołano w nas była: pagarda. 10064

8. Szpital był na miejscu. W wolnych chwilach od zajęć można było korzystać z pomocy lekarskiej, jednak trudna iryjska produkcja od pracy było bardzo trudna. Temperatura 30° z kreskami dopiero decydowała. Kilka osób zmarło na tyfus, panisław.

9. W ciągu miesiąca wolno było pisać listy do kraju, tylko nie wchodzić z nimi. Listy przechodziły przez cenzurę. Listy z kraju i paczki niefelowskie rzadko (nie weryfikacja) paczki niefelowskie, albo potowę kwarantanny dorywano.

10. W listopadzie zwolniono zastawę w dniu 30 sierpnia 1944 roku. Wówczas się na rodzinie pod Samarkandę. Bez edycji i pięciu dni wziętych zastawę u rodziny w polskiej wstąpił 1944. Najbardziej ciężki okres przeżył w Dżumie, zarabiając na obłok syrenie. W marcu 1944 r. z rodzinami polskimi wyjechał do Lipmanu, skąd transportem przybył do Persji. Dnia 4 maja wyjechał się jako narysowane do Juchów.

Michałowski